

SŁOWO

PRZEDSTAWICIELSTWA

WILNO, Piątek 10 sierpnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

RENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztowa 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uszczególniona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20%

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GLEBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWENIEC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILĘJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Artykuł i sprostowania.

Prasa opozycyjna t. j. socjalistyczna, wywoleńczka i endecka, a zwłaszcza ta ostatnia, przepelniona jest wiadomościami, informacjami, artykułami projektowanymi przez jedynek zmianach konstytucji. Chcemy zilustrować naszym czytelnikom, ile jest prawdy w tych doniesieniach, informacjach, wywodach. W tym celu bierzemy wstępny artykuł „Rzeczpospolitej”, podpisany Z. K., i przedrukujemy go całością, in extenso, tylko z prawej strony umieszczając sprostowania nieprawdy. Czytelnicy nasi sami się przekonają ile tam prawdy zostanie. A, — dodajmy — Z. K., to zlekka zawoany pseudonim kogoś, komu VIII przykazanie Boskie powinno jednak być znane. Zda się jednak, że jest mu tak znane, jak obojętne, narówni innymi przykazaniami Boskiem, zresztą.

Od kilku tygodni przysłuchujemy się skądinąd do zmiany Konstytucji. Gdy z jednej strony, z obozu sanacyjnego, widzę zdecydowaną wolę zmiany Konstytucji „Sejmie albo poza Sejmem”, — z drugiej strony, radykalnej, zwłaszcza ze strony P. P. S. i „Wyzwolenia”, jesteśmy świadkami poważnego oporu przeciwko wszelkim zmianom. Uważamy, że jedna i druga strona są błędnej drodze.

W obozie Jedynek już od kilku miesięcy rozpoczęto przygotowanie prac nad projektami ustrojowymi. Wygotowano i nadesłało takich projektów.

Ale cóż, okazuje się, że całe zagadnienie ustroju państwowego i Konstytucji prowadzi się tylko do jednego zagadnienia — do wzmocnienia władzy wykonawczej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego organu państwa, władzy wykonawczej, pozostawia się i zachowuje się całością jego odpowiedzialność przed parlamentem i ogółem przed narodem. Tę odpowiedzialność rozszerza się i na rząd, skoro go się uważa faktycznie nieodpowiedzialnym przed narodem, pozbawionym prawa udzielania im niemożności rządowi. W tym wypadku — do zasadniczych uprawnień Sejmu — kontrola nad działalnością rządu — przeliczyć się nie może.

Dotychczasowe prawo dekretowania Prezydenta na czas rozwiązania Sejmu i czasu wyborczego zostaje rozszerzone na okresy zwykłych zamknięć sesji sejmowych, głównie z racji ferij parlamentarnej.

Nazwa „Prezydenta Rzeczypospolitej” ulega zmianie na „Naczelnika Państwa”, który byłby wybierany na okres dłuższy niż kadencja (którzy chcą dożywić) przez powszechnie głosowanie ludowe.

To jest projekt grupy pułk. Sławka, wiadomo, najbardziej zbliżonego do Wedera. Projekt księcia Eustachego Sany, złożony w imię grupy konserwatywnej, przywraca instytucję monarchii w Polsce. Ten projekt jednak wśród politycznych elementów Jedynek nie spotyka się z uznaniem i został odłożony ad actas graecas.

Jak widzimy więc z powyższego projektu wzmocnienia władzy wykonawczej, z którego wszyscy Jedynekowie są, w tymże parlament sprowadza się do roli i znaczenia, jakie posiadała państwowa w Petersburgu w latach wojennych. Według tych pomysłów będzie mógł rozprawić np. o opiece społecznej, o hodowli ogierów rasowych, o sztucznych, — żadnego jednak wpływu miałby na politykę państwa.

Projekt konstytucji jeszcze nie jest ułożony, jeszcze się nad nim toczą debaty, a p. Z. K. już decyduje, że przyszły Sejm będzie dyskutował wyłącznie o ogierach. Aby tylko nie dyskutował o p. Z. K. przez pomyłkę! Jakże smutne jest, że takie pisma, jak „Rzeczpospolita”, mogą reprezentować pewne stronnictwa, mogą mówić o sobie że są reprezentantami „myśli politycznej” w Polsce. Głęboka i poważna debata czeka nas przed uchwaleniem konstytucji. W tej debacie wezmą przecież udział wszyscy: i obrońcy systemu parlamentarnego, i zwolennicy ustroju amerykańskiego, i samorządowy, i centralistyczny, i republikański, i monarchistyczny. Jak można tak upraszczać sobie zadanie, tak naiwnie przeinaczać nieprawdę sprawy, które tak poważne są dla Polski.

Nieprawda! P. P. S. przygotowuje swoje zmiany do konstytucji 17 marca. Co robi „Wyzwolenie” dokładnie nie wiadomo, lecz niewątpliwie chce ono skorzystać także z tenoru 125 art. konstytucji obecnej i wnieść swoje zmiany do ustawy 17 marca.

Nieprawda! Niema jedenastu projektów.

Nieprawda! A drukowanym dowodem tego, że to jest nieprawda, jest fakt, że „Czas” (jedno z pism Jedynek) i „Słowo” (także pismo Jedynek) ogłosiło szereg artykułów, że do nowej konstytucji trzeba wprowadzić samorząd gospodarczy skombinowany ze związkami poszczególnych gałęzi produkcji, związkami zawodowymi i związkami inteligencji. Przytem prof. Wład. Leopold Jaworski nazwał tę sprawę w „Czasie” „najdonioślejszą dla naszej przyszłości”, a „Słowo” artykuł o samorządzie gospodarczym zatytułowało „O fundament konstytucji”.

Nieprawda! Absolutnie nieprawdą jest, że w jedyne istnieje taki projekt. Owszem, p. Bukowiecki prywatnie ogłosił broszurę, w której wyklada teorię o „dualizmie demokratycznym” i twierdzi, że w Polsce powinniśmy przyjąć system amerykański, przy którym ministrowie są odpowiedzialni tylko przed prezydentem. Ale system amerykański znajduje w jedyne przeciwników i dlatego najpóźniejszym kłamstwem jest ubieranie w tragiczną formę tego, co nazwać trzeba systemem amerykańskim, twierdzenie, że to jest zdecydowane, przyjęte i straszenie tem czytelników „Rzeczypospolitej”.

Nieprawda! Jest to największe z kłamstw stałe sących w społeczeństwie przez propagandę endecką, absolutnie nieuczciwą się z VIII przykazaniem Boskiem. Nikt w jedyne nie proponuje wyborów Prezydenta przez plebiscyt. Jest to kłamstwo, zupełnie dowolnie puszczane w świat. Projekty, o których się dyskutuje proponują albo wybór przez Zgromadzenie Narodowe (taki jak obecnie) albo przez Kongres Specjalny (tak jak w Ameryce) albo głosowanie na kilku przez specjalne instytucje wskazanych kandydatów, ale nikt nie proponuje wyboru przez plebiscyt, tak, jak to istnieje w konstytucji niemieckiej. A jednak jest to kłamstwo, stale używane, jako straszak. Co do nazwy, to istotnie cudzoziemska nazwa „Prezydent” jest niesympatyczna i powinna ulec zmianie. Ale w tej kwestii głośno się wypowiedział, jeśli się nie mylimy, tylko p. Bukowiecki.

Nieprawda! Żadnej grupy pułk. Sławka niema w jedyne! Pułk. Sławek jest prezesem całego klubu, ciężko jest wyjątkiem uznaniem i szacunkiem, na który cała jego bohaterska przeszłość zasługuje. Jego stosunki z konserwatystami są jaknajlepsze, nigdy nie było śladu nieporozumienia. Projekt ks. Eust. Sapiehy, który, zapewne, czytelnicy „Słowa” przeczytają in extenso, nie mówi o monarchii. Jest to projekt, przekształcający władzę naczelne w państwie w sposób zupełnie odmienny od szablonu ogólnie znanych konstytucji. Ks. Sapieha proponuje prezydenta dożywotniego.

Projekt konstytucji jeszcze nie jest ułożony, jeszcze się nad nim toczą debaty, a p. Z. K. już decyduje, że przyszły Sejm będzie dyskutował wyłącznie o ogierach. Aby tylko nie dyskutował o p. Z. K. przez pomyłkę! Jakże smutne jest, że takie pisma, jak „Rzeczpospolita”, mogą reprezentować pewne stronnictwa, mogą mówić o sobie że są reprezentantami „myśli politycznej” w Polsce. Głęboka i poważna debata czeka nas przed uchwaleniem konstytucji. W tej debacie wezmą przecież udział wszyscy: i obrońcy systemu parlamentarnego, i zwolennicy ustroju amerykańskiego, i samorządowy, i centralistyczny, i republikański, i monarchistyczny. Jak można tak upraszczać sobie zadanie, tak naiwnie przeinaczać nieprawdę sprawy, które tak poważne są dla Polski.

Spokojniejsze nastroje Kowna względem Polski.

BERLIN. 9.8. (PAT). „Berliner Tageblatt” zamieszcza depeszę swego korespondenta z Kowna, stwierdzającą, że nastroje tamtejsze w stosunku do dalszego rozwoju konfliktu polsko - litewskiego są znacznie spokojniejsze. Spodziewają się w Kownie, że kongres legionistów w Wilnie nie będzie miał skutków zewnętrzno politycznych i że mające się odbyć rokowania w Genewie będą miały przebieg normalny.

Kowno, ożywione jest, jak pisze korespondent, częścią szerszego odniesienia się do tych rokowań i umożliwienia dojścia do porozumienia. W kołach politycznych Kowna stale podkreślają, że Litwa walczy w tym konflikcie jedynie o swoją niepodległość i, że żadną miarą nie może się zgodzić na zalegalizowanie zamachu Żeligowskiego przez uznanie Wilna jako terytorjum należącego do Piłki.

Równocześnie koła tamtejsze twierdzą, że delegacja polska uznała propozycje litewskie w sprawie komunikacji polsko - litewskiej za aktualne, a odrzuciła je tylko dla tego, że polskie ministerstwo spraw zagranicznych domagało się tego odrzucenia ze względu na swoją linię polityczną. W Kownie żywią nadzieję, że propozycje litewskie dotyczące komunikacji będą jednak mogły posłużyć za podstawę do porozumienia. Stąd też pochodzi optymistyczny nastrój w Kownie co do dalszych rokowań polsko - litewskich. Dziennik zaznacza, że obecnie napięcie polityczne między Polską a Litwą nie może być powodem do żadnego zaniepokojenia, ponieważ obaj partnerzy zgłaszają się do stołu konferencyjnego.

Napaści Kowna na Łotwę.

Organ rolników łotewskich „Brwa Zeme” nieprzychylnie odnosi się do taktyki rządu kowieńskiego w sporze polsko - litewskim. Urzędowo „Lietuvos Aidas” kowieński utyskuje znów na nieojarność Łotwy i na jej wybitnie neutralnastanowisko, wyraźnie po stronie polskiej. Zarzuca ono, że „Brwa Zeme” zamieszcza świadomie fałszywe wiadomości i że taktykę rządu litewskiego nazywa grożącą pokojowi Europy Wschodniej. Znajduje też, iż jest wyrazem prawdziwej opinii łotewskiej, bowiem „Br. Zeme” jest jedynym z najpoważniejszych prawniczych organów łotewskich, najliczniejszej nieomal partii „związku włościańskiego” której przedstawicielem był ongiś Mejerowicz, a której członkowie przewodzili przez długie lata łotewskiej polityce zagranicznej.

Polska zdobywa na Olimpiadzie szermierczej trzecie miejsce w szabli.

AMSTERDAM. 9.8. (PAT). W finale turnieju szermierczego na szabli drużyna polska po zwycięstwie zajęła 3 miejsce. W spotkaniu z Niemcami Polacy wygrali 9 - 7. Bohaterem meczu był Freidrich, który wygrał wszystkie swe spotkania uzyskując 4 zwycięstwa. W ostatecznej kwalifikacji finału pierwsze miejsce zajęli Węgrzy, drugie Włochy, trzecie Polska, czwarte Niemcy. Zwycięski pochod polski po przez zwycięstwa nad Anglami, Stanami Zjednoczonymi, Belgią, Holandią i Niemcami wywołał żywe poruszenie w Amsterdame.

Raid lotniczy Małej Ententy.

BIALOGRÓD. 9.8. (PAT). Dzisiaj rano przybyli tu z Bukaresztu lotnicy, biorący udział w raidzie państw Małej Ententy i Polski. Lądowanie odbyło się na lotnisku w pobliżu Białogrodu, gdzie mimo wczesnej pory samoloty witane były przez liczne tłumy publiczności. Samoloty przybywały w krótkich odstępach czasu, poczem mniej więcej po upływie półgodziny startowały kolejno w dalszą drogę do Pragi przez Zagrzeb.

Samolot „Marszałek Piłsudski” da się naprawić.

OPORTO 9.8. (PAT). Dokładne badanie, przeprowadzone nad statkiem samolotu lotników polskich pozwalają żywić nadzieję, że aparat da się naprawić. Samolot ucierpiał niewiele z powodu upadku, natomiast został uszkodzony przez stalowy kabel w czasie akcji ratowniczej. Ważniejsze części aparatu zostały niekierunkowo, Motor da się naprawić. Samolot będzie odesłany do Paryża na statku przez Havr. Lotnicy polscy odjechać mają w dniu dzisiejszym południowym expresem.

Podziękowanie Polski za uratowanie niefortunnych lotników.

HAMBURG. 9.8. (PAT). Konsul Rzeczypospolitej, Namystowski, w imieniu ministra spraw zagranicznych złożył serdeczne podziękowanie dyrektorowi Deutsche Lewanten Line w Hamburgu za uratowanie lotników polskich przez załogę statku Samos.

Uczta na cześć lotników.

OPORTO. 9. 8. (PAT). Konsul generalny Polski Francisco do Lima wraz małżonką wydal śniadanie na cześć polskich lotników.

W przyjęciu brali udział między innymi p. Amiot konstruktor aparatu lotników polskich, przedstawiciel firmy „Lorraine Ditch”, Stalter oraz przedstawiciel agencji Havasa i Associated Presse. W czasie przyjęcia konsul wznosił kielich na cześć smiałych lotników, gratulując im brawury i składając życzenia, ażeby nowy pomysły lot, który niezawodnie podejmuje nie przeszkodził im w wydziedzeniu raz jeszcze Portugalii, która ich zawsze powita z nieklamną serdecznością.

Lotnicy w serdecznych słowach dziękowali konsulowi ponownie za pełne oddanie przyjęcia i za udzielenie im pomocy składając jednocześnie na jego ręce wyrazy podziękowania i wdzięczności dla władz wojskowych, cywilnych i lekarzy, którzy pośpieszyli im z pomocą i opieką.

Niezawodnie, mówili lotnicy, byłibyśmy woleli dotrzeć do Nowego Jorku, jednakże miło nam, iż wypadek, któremu ulegliśmy pozwolił odcenić sympatję i przyjaźń Portugalii dla Polski.

Konstruktor aparatu p. Amiot zabierając głos dziękował konsulowi za pomoc, zaznaczając, iż jest ona dowodem sympatji jaka zawsze łącząca narody francuski, portugalski i polski. Z kolei wszyscy wzniesli kielichy na cześć tych trzech państw.

Wystanie oficjalnych zaproszeń na podpisanie paktu Kelloga.

BERLIN. Donoszą do prasy tutejszej z Paryża, że w porozumieniu z Kellogiem Quai d' Orsay przesłało wczoraj siedmiu mocarstwom oraz dominiom angielskim oficjalne zaproszenie do podpisania paktu antywojennego. Odpowiedzi na zaproszenia te oczekuje francuskie ministerstwo spraw zagranicznych z końcem bieżącego tygodnia. Co do zaproszenia innych państw, a przedewszystkiem Hiszpanii nie zapada jeszcze decyzja ostateczna, ale wykluczeniem jest niemal aby zajęła jakaś zmiana wskutek stanowczego postanowienia Kelloga niepewniejszania listy zaproszeń celem uniknięcia niezadowoloneń wśród tych państw, które chciałyby w ostatniej chwili przyłączyć się do tego uroczystego aktu.

Inne zagadnienia ustrojowe, poza wzmocnieniem władzy wykonawczej, Jedynek pozostawia na boku i mało się nimi interesuje.

Zgóry należy stwierdzić, że tego rodzaju projekty w żadnym razie nie niosą ze sobą rozwiązania tak poważnego zagadnienia, jakim jest zmiana ustroju państwowego na lepsze. Wzmocnienie władzy wykonawczej — jest tylko fragmentem ogólnego zagadnienia.

I zgóry trzeba powiedzieć, że dla swych pomysłów Jedynek nikogo nie znajduje w Sejmie. Wszyscy dobrze rozumieją, że zmiana Konstytucji nie może się dokonać w imię jakichś cesarystycznych dążeń, ale w imię dobra państwa i li tylko.

O ile w r. 1921 przy uchwaleniu Konstytucji mogły się do niej dostać rzeczy wadliwe, to dziś — po dziesięciu latach doświadczeń, ciężkich prób i wstrząsów, przez które przechodziło państwo, nie wolno jej dostrajać i przymierzać do jednostek lub grup, a nawet grup społecznych, ale musi ona być fundamentem, na którym oprze się życie i prawodawstwo narodu.

Zmiana Konstytucji zatem musi przewidywać nie tylko wzmocnienie, naturalnie rozumne, władzy wykonawczej, ale zarazem i zmianę na lepsze w dziedzinie władzy ustawodawczej i w ogóle polepszenie stosunków obywatelskich w Państwie.

Zgon Stefana Radicza.

W środę wieczorem, jak brzmi wiadomość telegraficzna z Zagrzebia, ciężko ranny Stefan Radicz zakończył życie. Stan zdrowia w krytycznym dniu nie budził początkowo żadnych obaw, dopiero wieczorem leader Chorwatów poczuł silne osłabienie, poczem już nastąpiła agonia. Zgon Stefana Radicza wywołał ogromne poruszenie nie tylko w Jugosławii, ale i w innych centrach politycznych. Jest to zrozumiałe, ponieważ Radicz mimo wszystko był gorącym patriotą i jednostką państwową Jugosławii. Zgon Radicza, zwłaszcza w naprężonej atmosferze stosunków pomiędzy Zagrzebiem i Belgradem, może stanowić iskrę, która spowoduje wybuch.

Nowy rząd jugosłowiański, który od opozycji otrzymał niezbyt zaszczytną nazwę „pogorszzonego wydania rządu Wukicewicza”, postanowił zwołać parlament do starego gmachu sejmowego, a tem samem zignorował całkowicie opozycję chłopsko-demokratyczną, która oświadczyła, że pod żadnym warunkiem zasiadać nie będzie w sali posiedzeń, splamionej krwią posłów chorwackich. Nadomiar złego rządu, ustalając porządek dzienny najbliższych posiedzeń skupczyzny, zupełnie milczeniem pominął sprawę krwawych wypadków sejmowych, co opozycja uważa za wypowiedzenie otwartej walki koalicji chłopsko-demokratycznej. Nie należy przypuszczać, by dyskusja w parlamencie miała być w najbliższych dniach burliwa, a to dla tej prostej przyczyny, że oprócz stronnictw rządowych w obradach izby brać będzie udział jedno tylko, do tego jeszcze bardzo słabe, stronnictwo opozycyjne, mianowicie partja rolników serbskich Jowana Jowanowicza. Już na pierwszym posiedzeniu skupczyzny ławy poselskie świeciły pustkami. Z ogólnej ilości 315 posłów w obradach sejm brało w dniu tym udział zaledwie 130 osób. Nie byli obecni nawet wszyscy posłowie rządowi, gdyż od udziału w pracach parlamentu wstrzymało się 80 posłów radykalnych, rezygnujących się z posród t. zw. paszczowców i malkontentów centrowych, pragnących w ten sposób dać wyraz swemu niezadowoleniu z powodu obecnej polityki kierownictwa partji radykalnej. Nic przeto dziwnego, że opinia jugosłowiańska nie okazuje zbyt wielkiego zainteresowania dla przebiegu obrad w skupczyźnie, śledząc natomiast tem uważnie przebieg wypadków w Zagrzebiu, gdzie w gmachu starego chorwackiego sejmiku krajowego, t. zw. „saboru” odbywają się właśnie obrady opozycji chłopsko-demokratycznej. Dziwnym zbiegiem okoliczności miejscem konferencji tej, która swem ostrzem w wyniku ostatnich wydarzeń skierowana jest głównie przeciwko Białogrodowi, jest ta sama sala posiedzeń, w której po przewrocie wśród ogólnego entuzjazmu odbył się uroczysty akt proklamowania zjednoczenia serbo-chorwackiego. Narazie nie wiadomo jeszcze, jakie uchwały na konferencji tej zapadną, niewiadomo, czy Chorwaci wysuną ponownie hasło autonomii, czy nawet pójdą jeszcze dalej i domagać się będą tylko unji personalnej z Białogrodem.

Zgon Radicza, okrywając żałobą Chorwację, na wynik obrad opozycji będzie miał ogromne znaczenie. Być może, że przewodniczący obradom Swetozor Pribicewicz potrafi opanować namietność i nie dopuści do całkowitego zerwania z Białogrodem do czego dążą skrajnie żywoły w koalicji chłopsko-demokratycznej.

Wiedeń. 9. VIII. PAT. Według poniesień dzienników z Zagrzebia, w całej Chorwacji, jak w Zagrzebiu panuje żałoba narodowa. O 12 w nocy poczęto w mieście bić we wszystkie dzwony. Dzisiaj rano Zagrzeb był jakby wymarły. Wszystkie sklepy były zamknięte. Przed willą Radicza gromadzą się wielkie tłumy publiczności. W mieście panuje zupełny spokój. O godz. 2 na ranem odbyło się na placu Jeliczaka zgromadzenie, na którym dwaj członkowie koalicji chłopsko-demokratycznej wzywali publiczność do zachowania pełnego spokoju i zastosowania się do wskazówek kierownictwa partji. Termin pogrzebu nie został jeszcze ustalony.

Premjer Koroscz wystąpił na ręce rodziny Radicza telegram kondolencyjny, w którym oświadcza, że rząd jugosłowiański postanowił pochować Radicza na koszt państwa. Koalicja chłopsko - demokratyczna sprzeciwia się temu, chcąc pogrzebać swego kierownika własnym sumptem.

Z Białogrodu donoszą, że dzisiaj w południe odbyło się posiedzenie

9. VIII 28.

Otwarcie kongresu prawa między-narodowego.

WARSZAWA, 9—8. Dzisiaj o godz. 11 min. 30 w pałacu Prezydym Rady Ministrów odbyło się uroczyste otwarcie XXXV Kongresu prawa międzynarodowego w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pp. ministrów Moraczewskiego, Switalskiego i Meyszczowicza, wiceministrów Grodyńskiego, Wysockiego, Cara i Jaroszyńskiego, prezydenta m. Warszawy Słomińskiego, generała Krzemienińskiego i licznych przedstawicieli sfer prawniczych, politycznych i towarzyskich.

Przy stole prezydyjnym wśród reprezentantów stowarzyszenia z różnych krajów zasiadli z ramienia Polskiego prof. Cybichowski, prof. Julian Makowski, dr. Kuratowski. Lord Phillimore prezes rady wykonawczej stowarzyszenia, w krótkich słowach zwrócił się do prof. Cybichowskiego, prosząc go o objęcie przewodnictwa zebraniem. W chwili, gdy Prezydent Rzeczypospolitej zjawił się na sali w otoczeniu adjutantów, prof. Cybichowski wygłosił przemówienie powitalne. Następnie powitał kongres w imieniu rządu minister sprawiedliwości Meyszczowicz i wiceminister spraw zagranicznych Wysocki.

W imieniu delegacji angielskiej i amerykańskiej zabrał głos lord Phillimore, prezes rady wykonawczej stowarzyszenia. Z jego przydługiego przemówienia wynikało, że za największą zbrodnię w dziejach świata uważa rozbiory Polski. Z kolei przemawiali przedstawiciele Niemiec dr. Hinrichsen, Francji adwokat Dor, Włoch p. Paglicci, Grecji p. Calayanni i t. d. Wszyscy podnosili z uznaniem zasługi Polski na terenie międzynarodowym oraz dawali niewyuzdane oznaki zadowolenia z przebywania na gościnnym terenie stolicy.

O godz. 5 po południu uczestnicy kongresu obecni byli na przyjęciu, wydanym na ich cześć na Zamku przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wieczorem członkowie kongresu podejmowani byli w salach Hotelu Europejskiego przez oddział polski International Law Association. Właściwe obrady rozpoczną się jutro od rana.

Min. Miedziński wraca z Paryża.

WARSZAWA, 9. VIII. PAT. Dzisiaj o godz. 9 rano powrócił z Paryża do Warszawy minister poczt i telegrafów Miedziński, witany na dworcu Głównym w Warszawie przez grono wyższych urzędników ministerstwa poczt i telegrafów.

Nobile u Mussoliniogo.

RZYM, 9. VIII. PAT. Dzisiaj rano Mussolini przyjął generała Nobile, który złożył premierowi relację z podróży sterowca „Italia”.

Rady ministrów, na którym debatowano nad obecną sytuacją polityczną. Skupczyzna odbyła dzisiaj rano posiedzenie żałobne, podczas którego prezydent i wiceprezydent poświęcili przemówienia pamięci zmarłego posła Radicza. Podkreślili oni w swych przemówieniach zalety i zasługi zmarłego dla sprawy zjednoczenia narodu jugosłowiańskiego. W imieniu serbskiej partji chłopskiej chciał zabrać głos poseł Jowanowicz, jednakże prezydent nie udzielił mu głosu.

Emisarjusze koalicji włościańsko-demokratycznej objeżdżają w samochodach kraj, napominając ludność w myśl testamentu Radicza do zachowania spokoju. W Zagrzebiu otwarto już testament polityczny Radicza, w którym Radicz wzywa Chorwatów, aby po jego śmierci zachowali spokój. Kierownictwo chorwackiej partji chłopskiej wezwało w ciągu nocy wszystkie organizacje partyjne do zachowania spokoju i porządku oraz wstrzymania się od wszelkich manifestacji przeciwko innym partjom politycznym.

Wiedeń. 9. VIII. PAT. Jak donoszą dzienniki z Zagrzebia, na sobotę zapowiedziane jest posiedzenie opozycji w Zagrzebiu celem powzięcia odpowiednich uchwał.

Jako przywódce i następcę Radicza koalicja chłopsko-demokratyczna proponuje prawdopodobnie posła Pribicewicza, który już podczas choroby Radicza kierował partją. Z Białogrodu donoszą, że król Aleksander przesłał jako pierwszy wdowie Radicza za pośrednictwem zagrzebskiego komendanta korpusu wyrazy współczucia.

ECHA KRAJOWE

GRODNO.

— Poświęcenie posterunku rzeczno-go. O godz. 10 odbyło się nabożeństwo w kościele pobornaryńskim, na którym byli obecni wyżsi funkcjonariusze policji i oddział p. p.

Po nabożeństwie zebrali się zaproszeni na uroczystość goście na przystani policyjnej. Ustawiony oddział policji oddał honory przybywającym dygnitarzom.

Na przystani byli obecni: Dowódca Korpusu gen. Litwinowicz z małżonką, wojewódzki komendant policji państwowej insp. Charlemagne, starosta grodzieński p. Robakiewicz z małżonką, Dowódca 29 dywizji piechoty gen. Kleberg, pułkownik pp. Sawicki, Adamowicz, Szreders, prezydent miasta p. nadkomisarz. Miciński z małżonką, komendant komisariatu rzeczno-go p. Szczeniowski, reprezentanci organizacji i t. d.

Przed dokonaniem aktu poświęcenia przemówił szef duszpasterstwa korpusu ks. Suchiecki, podnosząc w dłuższym i pięknym przemówieniu współdziałanie policji w wyrobieniu i obywateli poszanowania porządku prawnego i zamiłowania ładu.

Następnie przy dźwiękach hymnu na podłogę, została podniesiona flaga państwowa, poczem ks. Suchiecki dokonał poświęcenia przystani i łodzi.

Rodzicami chrzestnymi łodzi byli — p. starostka Robakiewiczowa z p. insp. Charlemagne, p. generałowa Litwinowiczowa ze starostą p. Robakiewiczem, p. nadk. Micińska z p. prezydentem Rogalewiczem.

Po poświęceniu przemówił pierwszy p. Charlemagne, nawiązując do obchodzonego równocześnie rocznicy wymarszu Kadrowki-Kończac, podziękował tym wszystkim, którzy do wybudowania przystani przyczynili się, poczem wznosił okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

Następnie przemawiał starosta p. Robakiewicz, podkreślając duże zastęgi i inicjatywę powiatowego komendanta policji, którym przedewszystkiem zawdzięczać należy urzeczywistnienie się tak doniosłego projektu, jakim jest rzeczny posterunek policji.

Nawiązując do obchodzonej dziś rocznicy, wznosił okrzyk na cześć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Imieniem miasta przemawiał p. prez. Rogalewicz, dziękując, że w trosce o bezpieczeństwo obywateli objęła policja kontrolę nad tak niebezpiecznym żywiołem, jak rzeka Niemen, kończąc, wznosił okrzyk ku czci Min. Spr. Wewnętrznych p. Składkowskiego i korpusu policji państwowej.

Gen. Litwinowicz podniósł znaczenie portu policyjnego jako przystani ratowniczej i środka w rozwoju sportów z wodą związanych, poczem w imieniu armji złożył życzenia pomyślnego rozwoju placówki.

Przemawiał wreszcie naczelnik dróg wodnych p. Bielawski.

Po zakończeniu części oficjalnej odbyły się popisy policji rzecznej i przejażdżki łodzią motorową.

Nad sprawnością przebiegu uroczystości czuwał osobiście p. nadk. Miciński wraz z jego zastępcą p. podkom. Makarewiczem. Podkreślić należy, że uroczystość wypadła bardzo pomyślnie, była nadzwyczaj planowo obmyślana za co organizatorom i funkcjonariuszom policji państwowej należy się szczerza podziękować.

Z prawdziwą radością przyjeżdżamy do wiadomości fakt powstania w Grodnie posterunku rzeczno-go i opowiadania w ten sposób niebezpieczeństwa, jakie groziło ze strony żywiołu wody.

Ze swej strony życzymy nowopowstanie posterunku policyjnego najpomyślniejszego rozwoju w służbie publicznej.

— Decyzja w sprawie teatru. Sprawa wydzierżawienia teatru grodzieńskiego, która tak obszerną wywołała dyskusję, dobiegła ku końcowi: około 12 bm. magistrat zdecydował wydzierżawienie teatru jednemu z oferentów.

Przyjazd dzieci z Niemiec. W sobotę 4 sierpnia przyjechało do Grodna 40 dzieci polskich z Westfalii, mających spędzić wakacje letnie w Polsce. Dzieci ulokowane zostały przeważnie w ziemian pow. Grodzieńskiego.

Druga partja 15 dzieci, przybyłych w niedzielę 6 bm. zajęł się magistrat m. Grodna i umieścił je w kolonji w Siwkowie.

Akcja finansowa, zorganizowana na cel przejęcia dzieci z Niemiec, dała dotychczas ponad 1000 zł.

BARANOWICZE.

— Jeszcze o nieszczęśliwych rybach w Niemnie. Jak donoszą z granicy, dnia 1 sierpnia rzucili bolszewicy w pobliżu granicy państwowej do Niemi kilka granatów ręcznych, w celu nalowienia nagluszonych ryb. Barbarzyński ten połów odbywał się z ostatecznym spokojem na oczach naszej, obserwującej tu ludność. Może w Ros. Sow. jest to legalny i powszechnie przyjęty sposób łowienia ryb. Dziwne to jednak, że ten „kulturalny” sposób znajduje i u nas gorliwych naśladowców.

Już 2728 lat Pomorze jest zamieszkałe przez Słowian.

GDYNIA. 9.8. (PAT). W pobliżu Hallerowa na wybrzeżu odkryto w tych dniach cmentarzysko słowiańskie. Odkrycia dokonali kadeci z Chelma, przebywający w obozie letnim przysposobienia wojskowego D. O. K. VIII, którzy kopiąc okopy natknęli się na groby kamienne i urny. Urząd konserwator ski delegował na miejsce dr. Karpinią i Halinę Cichoszewską, które objęły nadzór nad prowadzeniem dalszych robót wykopaliskowych.

Odkryto dotychczas 14 grobowców kamiennych z urnami. Wśród grobów przeważają jednostkowe zwłaszcza tak zwane łuzkie, co do wozdzy, że wybrzeże polskie wbrew twierdzeniu uczonych niemieckich było zamieszkałe od niepamiętnych czasów przez ludność słowiańską. Odkryte grobowce pochodzą z okresu 800 lat przed Narodzeniem Chrystusa.

Skutki wybuchu wulkanu „Rokatinda“.

LONDYN. 9.8. (PAT). Telegram prezydenta wyspy Timor, który znajduje się w drodze na parowcu „Merel” podaje szczegóły olbrzymiego wybuchu wulkanu „Rokatinda” na wyspie Paloeah, który nastąpił w pierwszych dniach sierpnia. 7 wiosek jest całkowicie zniszczonych przez pożar.

Około 1000 osób spaliło się żywcem, podczas gdy 600 osób odniosło rany od kamieni, wyrzucanych przez krater wulkanu. Wskutek trzęsienia ziemi, które poprzedziło wybuch wybrzeże wyspy zostało zalane wodą co pociągnęło nowe ofiary. Istnieje obawa, że 9 miejscowych statków zatonoło wraz załogą.

Znów usuwanie wiech granicznych.

Dowiedujemy się iż jednej z nocy ubiegłych na pododcinku N-Tarki Litwini zniszczyli zgórą 30 wiech wyciekających granic polsko - litewskich. Bezsensownych tych figli prowokacyjnych, jak ustalono, dopuszczają się szalusi przy współudziale czynnym policji litewskiej. Stan pierwotny wiech przywrócono.

Napad na synagogę w Świecianach.

Ubiegłej nocy w miejscowości Nowe-Swieciany dotąd niewykruci sprawy pobijali doszczętnie wszystkie sz. by w gmachu miejscowej synagogi. Zawiadomiona o wypadku miejscowa policja wszczęła natychmiast energiczne śledztwo.

Zachodzi podejrzenie, że tego karygodnego czynu dopuściło się w celach prowokacyjnych kilku miejscowych chuliganów.

Śmierć na dnie morza.

Z zatopionej włoskiej łodzi podwodnej wydobyto 27 martwych marynarzy.

Według ostatnich wiadomości, załoga włoskiej łodzi podwodnej „S. XIV” (o zatonięciu jej podaliśmy wczoraj) prawdopodobnie już nie żyje, wskutek działalności gazu chlorowego. Sygnały, które załoga dawała, ustały zupełnie.

Łódź, która zatonoła na głębokości 40 mtr., została podniesiona do 12 mtr. pod powierzchnią morza.

*

Akcja natrafiła na wielkie trudności z powodu fatalnej pogody.

Początkowo nurkowie, wystukując na taflę szyby łodzi podwodnej sygnały alfabetu Morsego, porozumiewali się z kapitanem łodzi. Wczoraj około południa dowódca łodzi wystukał, że uszkodzone zostały akumulatory i do komór, zajętych przez załogę, przedostaje się zabójczy wyziew kwasu chlorowego. Wobec tego przyspieszono akcję ratunkową i podniesiono łódź o 12 mtr. wgóre. Dalsze podniesienie stało się niemożliwe z powodu wzburzonego morza.

A tymczasem sygnały, dawane przez dowódcę łodzi, ustały, co stworzyło obawę, że załoga łodzi od wyziewów kwasu chlorowego zginęła. Zamieszczamy poniżej szczegóły wydobywania łodzi na powierzchnię.

Późnym wieczorem łódź podwodna F. 14 została wydobytą na powierzchnię morza na stalowych łańcuchach. Dokonało tego na specjalnie sporządzonych pontonach marynarki królewskiej, które zostały po południu przywiezione przez pancernik „Brindisi”.

RZYM. 9.8. (PAT). Agencja Stefanięgo donosi: Łódź podwodna „F 14” została przyholowana do Poli i przetransportowana do doku, gdzie dokonano wydobywania zwłok.

Przy pracy tej byli obecni admirałowie. Dowódca korpusu armji w Trzecieści złożył na rufie łodzi podwodnej kwiaty jako oznakę hołdu armji di bohaterów marynarzy. Praca nad wydobywaniem zwłok trwała kilka godzin i była bardzo utrudniona z tego powodu, że wewnątrz łodzi znajdował się jeszcze gaz chloro - wodorowy.

27 zwłok złożono na wielkim pontonie, poczem przewieziono je do szpitala morskowego i złożono w kostnicy. Przy zwłokach pe nią straż honorowa oficerowie marynarki. Pogrzeb odbędzie się dnia 10 b. m. przy udziale przedstawiciela króla.

Morze iaknajępiejsze. Piasku strefa szeroka. W okolicach Karwi a jeszcze i Hallerowa piasek „przedniego gatunku”, nieustępujący w niczem piaskowi na Lido, lecz jeszcze na plaży w Helu wysmieniony, choć nieco grubszy. Powietrze dzięki zdrzewieniu półwyspu a przedewszystkiem jego niepomiernej wąskości „między dwoma morzami” — wysmienione. Ponadto: plaża na Helu schodzi w morze nie tak nieskończenie i bez końca płytko jak w wielu innych miejscowościach kąpielowych, gdzie trzeba było jak daleko peregrynować w morze aby dostać wody choćby do połowy korpusu; z drugiej zaś strony niema, też dość częstych gdzieindziej tuż u brzegu wadółów wcale niebezpiecznych.

To też już dziś pomimo zgola prymitywnych urządzeń na naszym morskim wybrzeżu — gości-kapelińców i gości-letników z całej Polski jest na całym Helu w ciągu wakacyjnych miesięcy mnóstwo. Nie jest to atoli i nie powinno być szczytem naszych marzeń. Najbardziej pocieszającym objawem jest wcale już spory napływ na Hel kąpiących się rzesz — z terytorjum Wolnego Miasta Gdańska a nawet z samych Niemiec.

Jakże to może być? Czyliż nie mają przedewszystkiem tak wyposażonej we wszelkie wygody i komforty miejscowości, jak Zoppot? Mają, lecz trzeba przedewszystkiem wiedzieć, że kąpiele w Zoppot zgola powabu nie mają z racji najpierw niedużej plaży i, co za tem idzie ciasnoty a powtóre, nietylko wybrzeża w Sopocie lecz wybrzeża całego t. zw. Małego Morza czyli zatoki Puckiej, a i po części Gdańskiej są wprost zanieczyszczone

Tam, gdzie niema nadziei.

Korespondent „Izwestij” tak opisuje swój pobyt na łamaczu lodów „Malyginie”, wysłanym na pomoc ekspedycji gen. Nobile:

Półtora miesiąca nie zachodziło nad „Malyginie” słońce. Widziałem nocne polarnie, jasne jak dzień, piękno niezrównane. Ludzie gubią liczbę godzin, dni, tygodni. Ci, którzy patrzą na śnieg polarny, na jego osłepiającą białość, okrutnie są za to karani. Aby na ten śnieg patrzeć, trzeba mieć specjalne okulary. Kto ich nie używa, leży potem przez tygodnie chory, z zawiązanymi oczyma. Spokojnie, bez strachu patrzeć na zorzę północną i jej na tym śniegu refleksy może tylko człowiek, tutaj, na tej zaszarowanej północy urodzony.

Z początku „Malyginie” spotykał dużą krę, brudno-szara, jakby żywcem przeniesioną z kanałów Petersburga. Potem poszła drobna kra, ale zbita razem i tłułka a burta statku. Spać było niesposób. Podchodziliśmy do stałego lodu. Kapitan wezwał wszystkich dziennikarzy na pokład i pokazał pierwszego białego niedźwiedzia.

Niedźwiedź biegł po lodzie rzędem ze statkiem. Był on zielonkawo-żółty, przynajmniej takim kolorem odbił od osłepiającej białości śniegu. Był jakby tłustą plamą na nieposzlakowanym-białym obrusie. Czasami się zatrzymywał, przysiadł na tylne łapy i patrzył na nas z ciekawością. Potem znowu biegł i podskakiwał, jakby chciał wyprzedzić statek.

Zabijać jego nie było można. Wśród marynarzy dużo jest przesądów. Marynarze gniewali się już bardzo za to, że wyruszyliśmy w drogę trzynastego. Zabić pierwszego spotkanego niedźwiedzia, to zła wróżba.

Nadpływały wielkie lodowce. „Malyginie” kłół je i odrzucał jak szablą. Jechaliśmy pomału. Czasami trzeba było się cofnąć, aby wciągnąć rozpad i nasaść na lód. W takich wypadkach statek nasz stawał dęba, połowa statku wisiała w powietrzu. Łamacz lodów padał na lodowice i gniął go zdory. Trzeba umieć ryzykować, będąc dowódcą takiego statku!

O wyspie „Nadziei” wiadomem jest tylko to, że leży ona nie tam, gdzie jest oznaczona na mapach. Czytałem uwagi starego, rozumnego admirała angielskiego, który powiada, że statki o głębokości większej, niż 15 stop nie powinny podchodzić do wyspy Nadziei bliżej, niż o 10 mil morskich.

Czytałem to właśnie w chwili, kiedy „Malyginie”, mający 21 stop zanurzenia, był od wyspy Nadziei o niecałe 2 mile morskie. Lody, zazwyczaj pogardliwo-spokojne, teraz zupełnie zmieniły swój wygląd. W powietrzu słychać było trzask, łączący w sobie hłas ognia karabinowego i strzałów armatnich. Lody padały na siebie nawzajem, łamały się, huczały. W chwilach przerwy mgły widzieliśmy

Spotkał nieoczekiwaną przeszkodę. Oto statek kinooperatora wyleciał na pokład i miotał się jak szalony. Ostre, okute końce nóg tego statku były nielada niebezpieczeństwem. Istotnie, trafiły one w człowieka pelzającego i nadziały się w niego, jak rozeń w tatarski szaszłyk. Ale specjalista od radja jakoś dał sobie z tem radę i ciągnął jeszcze z sobą okropny statek.

Wreszcie, w chwili, kiedy „Malyginie” upadł na lewy bok, a na prawy napływała zbita, straszna skorupa lodu, człowiek pelzający, uderzając silnie głową o podłogę, oddał wreszcie kapitanowi tę depeşe. Depesza była przeznaczona dla korespondenta jednej z gazet moskiewskich Ostrowskiego i radjodepesza ta miała treść następującą: „ze względu na upływanie terminu pańskiego urlopu prosimy o natychmiastowy powrót bezwarunkowo” — podpis redaktora.

Chwila była niesłychanie poważna. Przez cały czas naszej podróży „Malyginie” ani razu w tym stopniu nie zamienił się z ratującego w potrzebuującego ratunku. Ale wszyscy śmiełochy stłachać było trzask, łączący w sobie hłas ognia karabinowego i strzałów armatnich. Lody padały na siebie nawzajem, łamały się, huczały. W chwilach przerwy mgły widzieliśmy

Gimnazjum E. Dziecielskiej w Wilnie poszukuje nauczyciela jęz. polskiego.

Zgłoszenia kierować do Dyrekcji gimn., Wilno, Mickiewicza 22. - o

Opiece ludzi dobrego serca poleca się biedna wdowa, b. pracowniczk Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mająca chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm: „Słowa” dla b. Pracowniczk Szkoły.

Pierwszy warunek dobrego usposobienia, zdrowych nerwów i całodziennego spokoju jest moczenie nóg codziennie w letniej wodzie z domieszką 1 łyżki SOLI DO NÓG JANA. Idealnie wpływa na zdrowie. Oryginalne tylko z marką ochronną „SŁON”. Ządać wszędzie.

Opieki ludzi dobrego serca poleca się biedna wdowa, b. pracowniczk Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mająca chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm: „Słowa” dla b. Pracowniczk Szkoły.

Opieki ludzi dobrego serca poleca się biedna wdowa, b. pracowniczk Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mająca chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm: „Słowa” dla b. Pracowniczk Szkoły.

Opieki ludzi dobrego serca poleca się biedna wdowa, b. pracowniczk Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mająca chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm: „Słowa” dla b. Pracowniczk Szkoły.

Opieki ludzi dobrego serca poleca się biedna wdowa, b. pracowniczk Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mająca chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm: „Słowa” dla b. Pracowniczk Szkoły.

Opieki ludzi dobrego serca poleca się biedna wdowa, b. pracowniczk Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mająca chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm: „Słowa” dla b. Pracowniczk Szkoły.

Opieki ludzi dobrego serca poleca się biedna wdowa, b. pracowniczk Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mająca chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm: „Słowa” dla b. Pracowniczk Szkoły.

Opieki ludzi dobrego serca poleca się biedna wdowa, b. pracowniczk Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mająca chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm: „Słowa” dla b. Pracowniczk Szkoły.

Opieki ludzi dobrego serca poleca się biedna wdowa, b. pracowniczk Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mająca chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm: „Słowa” dla b. Pracowniczk Szkoły.

Opieki ludzi dobrego serca poleca się biedna wdowa, b. pracowniczk Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mająca chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm: „Słowa” dla b. Pracowniczk Szkoły.

Opieki ludzi dobrego serca poleca się biedna wdowa, b. pracowniczk Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mająca chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm: „Słowa” dla b. Pracowniczk Szkoły.

Opieki ludzi dobrego serca poleca się biedna wdowa, b. pracowniczk Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mająca chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm: „Słowa” dla b. Pracowniczk Szkoły.

Opieki ludzi dobrego serca poleca się biedna wdowa, b. pracowniczk Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mająca chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm: „Słowa” dla b. Pracowniczk Szkoły.

Opieki ludzi dobrego serca poleca się biedna wdowa, b. pracowniczk Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mająca chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm: „Słowa” dla b. Pracowniczk Szkoły.

Opieki ludzi dobrego serca poleca się biedna wdowa, b. pracowniczk Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mająca chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm: „Słowa” dla b. Pracowniczk Szkoły.

Opieki ludzi dobrego serca poleca się biedna wdowa, b. pracowniczk Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mająca chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm: „Słowa” dla b. Pracowniczk Szkoły.

Na posadę ekonoma fabrycznego,

prowadzącego dział gospodarczy fabryki, do

HUT SZKLANYCH

J. STOLLE „NIEMEN” S. A.

poszukiwany jest energiczny urzędnik w wieku 30 — 40 lat. Oferty wraz z życiorysem, odpisami świadectw i fotografią nadsyłać pod adresem: p. Niemen pow. Lidzki. 1-1942

Zatwierdzone przez M. S. W.

Biuo Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO w WILNIE Garbarska 1, tel. 82.

Na okres Targów i Wystawy przyjmuje ogłoszenia do „SŁOWA” i innych pism na warunkach SPECJALNIE DOGODNYCH.

Nowość w Wilnie! Na terenie Wystawy REKLAMA MÓWIĄCA (przez megafony). Zamówienia na powyższą reklamę przyjmuje Biuro Reklamowe i upoważnieni ajenci.

SZKOŁA FILMOWA

Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej przyjmuje zapisy na rok szkolny 1928—29 do dnia 15 b. m.

Informacji szczegółowych udziela Sekretariat Szkoły codziennie w godz. 11—1 i 5—7 w lokalu przy ul. Biskupiej 12 II piętro. 8 372

Nad polskim morzem

— Wrażenia z błyskawicznej wycieczki —

111

Nie licząc Dalmatyńskiego wybrzeża z uroczą Raguzą, posiada Europa dwie riviery w rozumieniu szeregu morskich kąpielni ciągnących się na znacznej przestrzeni pasmem jednolitem. Wyraźnie: morskich kąpielni nie zaś stacyj klimatycznych, tem mniej malowniczych miejscowości z przepysznyimi widokami na morze. Riwiera — to riwiera.

Autentyczna „riwiera” ciągnie się od Spezji (Spezia) na Liguryjskim wybrzeżu Włoch, dziś coraz częściej zwanych Italją, aż do Cannes na wybrzeżu morskim francuskiego departamentu Alpes Maritimes. Ogromne pasmo, niemal nieprzerwane, kąpeli morskich... a ani jednej plaży co się zowie piaszczystej! Ani na Riwierze di Levante, ani na Riwierze di Ponente, ani na Riwierze Francuskiej... A plaża akuratnie piaszczysta to przede wszystkim i nieodzowny warunek, należny przynajmniej miejsc kąpielowego.

Idealna piaszczystość — z której stynie podweneckie Lido cełując calutką Riwierę Belgijską otwartą na morze Północne od Nieuport do Heystu. Wszędzie: w Ostendzie, w Blankenberghe, w Heyst, w Middelkerke, w Mariakerke widmy piaszczyste staczają się ku morzu znakomitą plażą. Nie wspominając o całej „europejskiej” wygód i komfortu...

Po za temi dwoma pryncypalnemi „riwierami” Europy są trzy, cztery punkty na morskim wybrzeżu słynące ze swych kąpeli na świat cały, a mianowicie: wspomniane już Lido, dalej Biarritz, potrzebie holenderskie Scheveningen, które jest tem dla Hagim morskim Strand dla Rygi. Biarritz zresztą ma swą własną tradycję, ma tradycję najmłodniejszych kąpeli morskich, lecz plaże wcale nieidealna.

Są wreszcie najmocniejsze kąpiele morskie, gdzie t. zw. golfstrom wody nie ociepla, a fale idą silnie, jest Norderney na wyspie Fryzji niemieckiej wystawione na całą surowość morza Północnego; są wreszcie, najmocniejsze z istniejących wogóle, kąpiele morskie na wyspie Sylt (Westerland auf Sylt) dostępne dla organizmów zdolnych do reakcji leczniczej nawet przy dziesięciu, a bywa i niżej, stopniach ciepła w wodzie morskiej.

A kąpiele w Bałtyku? Tych nie brak. Wszystkie one mają bardziej charakter kąpeli w jeziorze niż w morzu, zważywszy na to, że morze Bałtyckie niema przypływu i odpływu, niema smagania „krótkimi” falami podczas przypływu a i procent soli oraz jodu mniejszy jest w wodach Bałtyku niż w morzu Północnym czyli Niemieckim tudzież w Atlantyku, a nawet i w Adrytyku. Słowem, są to kąpiele — łagodne. Do czego też przyczynia się okolicość, że wiele kąpeli bałtyckich kryje się wstydliwie po zatokach...

Najgłębiej schowane w zatoce Fińskiej były uczeszczone tłumnie przez petersburszczan kąpiele w Siestroreku... Pozał się Boże, co to były za kąpiele! Cała ich okrasa był ładny las nadbrzeżny. Czy istnieją dziś jeszcze? A gdzieżby się miały podziąć? Tylko publika już — słyszę — nie ta.

Finlandja ma zresztą Hangö — śliczne kąpiele morskie na samym cyplu stałego ładu, podane na pełne morze, wszelako z plażą bardzo mało piaszczystą. Estońskie kąpiele też — zatokowe. Ryski Strand ze swoim Dubelnem, Majorenhofem etc. ma charakter miłej, podmiejskiej willegiatury; widoków „międzynarodowych” niema. Rychleż już kąpiele morskie w Libawie (pełne morze) liczyć mogą — z czasem! — na frekwencję z zagranicy. Połaga... to tymczasem i może na bardzo jeszcze długo: ustronny zakątek.

Niemcy mają nad Bałtykiem do brze urządzony Kranz, nad pełnym morzem, dependencje Królewa, tudzież kąpiele morskie w wielkim stylu Heringsdorf, w bezpośrednim sąsiedztwie Szczecina (Stettin) i Swinowicja (Swinenflünde) również nad pełnym morzem.

Pod względem znakomitej piaszczystości plaży tudzież jej „hinterlandu” w kształcie lasu żywicznego lub choćby tylko lasów pachnących żywicą nasza Polska Riwiera nadbałtycka nie ustępuje żadnej z wymienionych miejscowości kąpielowych. Powiem nawet z czystym sumieniem, a wydeptawszy własnymi stopami nietylko obie europejskie riwieri lecz i piaski w Sables d'Ollone nad Atlantykem i w Dinard nad Manszą i na Sylicie i w Ramskądzie u podnóża kredowych skał nadbrzeżnych Anglij, powiem z czystym sumieniem, że takiej jak obecnie nasza, czterdziestokilometrowa plaża od Karwi do Helu — takiej plaży ze świecą szukać po wybrzeżach Europy. Oczywiście pod względem przyrodzonych, topograficznych warunków terenu.

Pod względem znakomitej piaszczystości plaży tudzież jej „hinterlandu” w kształcie lasu żywicznego lub choćby tylko lasów pachnących żywicą nasza Polska Riwiera nadbałtycka nie ustępuje żadnej z wymienionych miejscowości kąpielowych. Powiem nawet z czystym sumieniem, a wydeptawszy własnymi stopami nietylko obie europejskie riwieri lecz i piaski w Sables d'Ollone nad Atlantykem i w Dinard nad Manszą i na Sylicie i w Ramskądzie u podnóża kredowych skał nadbrzeżnych Anglij, powiem z czystym sumieniem, że takiej jak obecnie nasza, czterdziestokilometrowa plaża od Karwi do Helu — takiej plaży ze świecą szukać po wybrzeżach Europy. Oczywiście pod względem przyrodzonych, topograficznych warunków terenu.

Pod względem znakomitej piaszczystości plaży tudzież jej „hinterlandu” w kształcie lasu żywicznego lub choćby tylko lasów pachnących żywicą nasza Polska Riwiera nadbałtycka nie ustępuje żadnej z wymienionych miejscowości kąpielowych. Powiem nawet z czystym sumieniem, a wydeptawszy własnymi stopami nietylko obie europejskie riwieri lecz i piaski w Sables d'Ollone nad Atlantykem i w Dinard nad Manszą i na Sylicie i w Ramskądzie u podnóża kredowych skał nadbrzeżnych Anglij, powiem z czystym sumieniem, że takiej jak obecnie nasza, czterdziestokilometrowa plaża od Karwi do Helu — takiej plaży ze świecą szukać po wybrzeżach Europy. Oczywiście pod względem przyrodzonych, topograficznych warunków terenu.

Pod względem znakomitej piaszczystości plaży tudzież jej „hinterlandu” w kształcie lasu żywicznego lub choćby tylko lasów pachnących żywicą nasza Polska Riwiera nadbałtycka nie ustępuje żadnej z wymienionych miejscowości kąpielowych. Powiem nawet z czystym sumieniem, a wydeptawszy własnymi stopami nietylko obie europejskie riwieri lecz i piaski w Sables d'Ollone nad Atlantykem i w Dinard nad Manszą i na Sylicie i w Ramskądzie u podnóża kredowych skał nadbrzeżnych Anglij, powiem z czystym sumieniem, że takiej jak obecnie nasza, czterdziestokilometrowa plaża od Karwi do Helu — takiej plaży ze świecą szukać po wybrzeżach Europy. Oczywiście pod względem przyrodzonych, topograficznych warunków terenu.

Pod względem znakomitej piaszczystości plaży tudzież jej „hinterlandu” w kształcie lasu żywicznego lub choćby tylko lasów pachnących żywicą nasza Polska Riwiera nadbałtycka nie ustępuje żadnej z wymienionych miejscowości kąpielowych. Powiem nawet z czystym sumieniem, a wydeptawszy własnymi stopami nietylko obie europejskie riwieri lecz i piaski w Sables d'Ollone nad Atlantykem i w Dinard nad Manszą i na Sylicie i w Ramskądzie u podnóża kredowych skał nad

Dookoła Targów-Wystawy

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego. — Program otwarcia Targów.

We środę wieczorem w biurze Targów Północnych odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Targów-Wystawy, któremu przewodniczył prezes Komitetu, prezydent miasta p. Folejewski.

Po wysłuchaniu i zaakceptowaniu sprawozdań ze stanu prac organizacyjnych przez kierowników poszczególnych działów omówiono i ustalono program uroczystości, związanych z otwarciem Targów - Wystawy.

Jak wiadomo, dzień otwarcia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie wyznaczono na sobotę, dn. 18 m. b.

W tym dniu o godz. 8 m. 45 w Małej Bazylice J. E. ks. arcybiskup R. Jąbrowski odprawi solenne nabożeństwo na intencję powodzenia przedsięwzięcia.

O godz. 10 r. nastąpi uroczyste otwarcie Targów - Wystawy, czego dokona prawdopodobnie osobiście, jako protektor P. Marszałek Józef Piłsudski przez przecięcie tradycyjnym szczytciem wstęgi, zamykającej wstęp na teren Targów.

Po oprowadzeniu obecnych na uroczystości dostojników oraz zaproszonych gości po Targach-Wystawie, o godz. 12-iej w południu Komitet Wykonawczy podejmować będzie swych gości śniadaniem, wydanem w salach klubu Szlacheckiego na stokach Góry Trzykrzyńskiej.

O godz. 6-iej prezydent miasta wyda bankiet w Sali Miejskiej.

Wieczorem o godz. 8-iej przedstawienie galowe w Reduce, zaś po jego zakończeniu p. Wojewoda Rakiewicz, jako prezes Komitetu Honorowego Targów, wydaje w salach Pałacu Reprezentacyjnego raut.

Następnie, w uznaniu zasług położonych, jednogłośnie przyjęto w poczet Komitetu Wykonawczego prof. Ferdynanda Ruszczyca, głównego inszenizatora Wystawy Regionalnej we wszystkich jej działach.

Pp. członków Komitetu: prof. F. Ruszczyca, J. Korolca i L. Kruka upoważniono do wyłonienia komisji fachowych dla przeprowadzenia lustracji, oceny i nagradzania eksponatów we wszystkich działach.

Wreszcie zdecydowano, iż z dniem 13 m. b. teren Targów-Wystawy tj. ogr. Bernardyński i Żeligowskiego zostaną zamknięte.

Zwiedzający będą wpuszczani jedynie po okazaniu specjalnych legitymacji lub biletu wstępu, w które należy się zaopatrzyć w biurze Targów.

Warunki wstępu na Targi.

W dążeniu, aby Targi Północne w Wilnie zwiędzia jaknajwiększą ilość osób, Komitet Wykonawczy T.-W. ustalił możliwe przystępne ceny biletów wejściowych.

Osoby dorosłe za bilet jednorazowy płacić będą 1 zł., (podczas gdy na Targi Lwowskie lub Poznańskie kosztuje 5 zł.), zaś dzieci i wojskowi 50 gr.

Dla uczestników wycieczek zbiorowych ceny wejścia oznaczono po 30 gr. od osoby.

Ponadto bilet, upoważniający do stałego wstępu na teren Targów, kosztować będzie 10 zł.

Wystawcy otrzymają po dwa bilety darmowe, zaś za dalsze płacić będą po 5 zł.

Bilety wstępu służyć będą za dowód, uprawniający do zniżki na koleje państwowej od 33 do 66 proc.

P. Marszałek wystawca.

Do biura Komitetu Targów Północnych wpłynęło zgłoszenie, wypełnione przez rządce folwarku „Świątniki”, na 3 krowy rasy holenderskiej. W rubryce „nazwisko wystawcy” napisano: „I Marszałek Polski, Józef Piłsudski”.

Zgłoszenie to dostarczył agronom sejmiku Wil.-Trockiego p. Budrewicz.

Popierajcie LOPP.

Krwawa zagadka cyganów

Cały świat cywilizowany stanął parę miesięcy temu przed obliczem krwawego problemu, kiedy banda cyganów aresztowana w Koszycach, przynależała się do popełnienia wielu mordów, a po nadto gdy bandy przyciśnięci do muru, przyznali się, że spożywały mięso trupów.

Zbliżający się proces ludożerców w Koszycach wywołuje zrozumiałe zainteresowanie. Już dziś, kiedy śledztwo zostało ukończone, ukazują się po tworne zbrodnie w swej całej ohydzie ze zadającym sobie pytanie: ludzie, czy szakale?

Wiedeński sprawozdawca „United Press” mr. Best, udał się swoim Formem do Koszyc, zaprosiwszy trzech kolegów ze sobą. M. in. skorzystałem z koleżeńskich oferty amerykańskiego dziennikarza — i dzięki tym okolicznościom mogę już dziś podać wstrząsające szczegóły, zebrane w Koszycach.

Bardzo uprzejmy sędzia śledczy, na którego biurku piętra się akta tej potwornej sprawy, przyrzeka nam pokazać bandytów i udzielić wyjaśnień.

Selki protokółów spisał już sędzia z bandą nieludzkich zbrodniarzy, którzy lata całe gasowali bezkarnie w okolicznych lasach. Śledztwo prowadzone było równocześnie przez kilku urzędników i trwało przeszło 6 miesięcy.

103 cyganów znalazło się pod kluczem. Bezustannie zmieniali swe zeznania, tak, że śledztwo stawało się coraz bardziej uciążliwe.

Podobnego procesu nie zna Europa. Kroniki sądowe nie notują faktu, by stu trzech morderców odpowiadało równocześnie przed sądem za popełnienie wspólnej zbrodni.

Kto wie, jak długo trwałyby morderdy — opowiada nam sędzia — gdy

Z przechadzek urbanistycznych.

Miasto żebraków.

„Miasto żebraków i warjatek” — oto tytuł, który grozi stać się niebawem stałym przydomkiem naszego miasta, na skutek indolencji i obojętności zarówno władz miejskich, jak i samego społeczeństwa.

Ilość żebraków, zwłaszcza w przeciągu ostatnich lat, doszła w Wilnie do cyfr wręcz niepokojących, zaś reprezentanci tego „zawoau” formalnie zatrzymują egzystencję normalnych mieszkańców miasta. Następują oni ludzi w domu i na ulicy, w ogrodach i jałdodajniach, w sklepach i przy cukierniach, słowem, wszędzie, gdzie się tylko da!

A co za perfekcja w technice wyludzenia groza, co za różnorodność w sposobach, co za wyczuć momentu psychologicznego (takl) w tej lub innej sytuacji.

Jedni, naprzykład, wygrzywają strunke patriotyczną: wysiedlony przez Litwinów, inwalida wojenny, bolszewicy zrujnowali; przedwzrostkiem zaś stereotypowe „prezwanie krwi za Ojczyznę”; drudzy biją na sentyment: tradycyjny brak pieniędzy „na lekarstwo” lub „na bilet kolejowy”; „trzy dał nie (oprócz wódki) nie miał w ustach”, sierota, kaleka, nie widzi, nie słyszy i t. p.; inni jeszcze uderzają w strunke religijna, a węc: „duszczeni w czyszc cierpiencie, znikad ratunku niemajouce”, beznymieodmawianie paciery i modlitw z pojękaniem i sztucznymi pauzami, oznaczającymi, że to niby głos „zrywa się” od starości, dialogi o niezbożności ogółu i t. p., wreszcie najstraszliwsza kategoria — istna plaga społeczna — „teroryści”!

Nie używają oni cprawda bomb, ani dynamitu, ale osiagają swój cel niemniej skutecznie od terorystów władczych, stosując terror moralny, w postaci posuniętego do ostatecznych granic natęczenia. Do tej grupy należą naprzykład: wyrostki, sprzącający kwiaty, dzieci, żebrzące na cukierki i papierosy, które napastują przechodni tak długo, aż uzyskają na odczepne — datki, lub żebracy, wystający w restauracjach przy stolikach aż się im nie da i uniemożliwiają spokojne spożycie posiłku po pracy.

Także sama rozmaitość panuje i w samym składzie personalnym społeczności żebrzącej. Oprócz więc bab i dziadów, mamy tu dzieci, wyrostków, zdrowych mężczyzn, niechających pracować, pijaków zwyczajnych i spitych inteligentów z pretensjami do konwersacji „towarzyskich” i czerwoniemi nosami (pozostałość przedwojenna), pseudo-inwalidów, a na dodatek dwie warjatyki, z których jedna z czerwona plamą na twarzy opowie nam zaraz o „wrogiem mieście”, a w gorszym wypadku — zwróci uwagę, druga zaś perorować będzie przekonywując o „stowiańskich narodach”!

Zresztą są to tylko dwie najbardziej popularne, w rzeczywistości jest ich znacznie więcej, że tylko przypominamy żydówkę, chodzącą w jakimś dzwiazym chatacie i takiegoż żyda — obdartusa, będącego w stałym obiektem kpin dla ulicznej gawiedzi.

Cóż się robi u nas wobec tak ostro stojącej kwestji? — Niewiele! Projektowano wprowadzić utworzenie takiego t-wa które zaopiekowałoby się żebrakami, utrzymując swe instytucje z rodzaju podatku dobrovolnego od obywateli, wzamian za który otrzymywano by nalepkę, chroniącą przed niechętnymi wzytami. Bodaże nawet t-stwo takie już utworzono, jako centralne instytucje filantropijnych Wilna, coż z tego jednak za pociecha, gdy nie widzimy rezultatów.

Na bardzo prosty sposób rozwiązania tej kwadratury kota wpadała - w związku z Targami — policja wileńska, oto, pragnąc oczyścić miasto od żebraków, aresztowuje ich i całemi samochodami oświa ich na... lukiszkil!

Łatwo się domyślić, że (nie mówiąc już o braku miejsca) utrzymanie takiej watahy zbyt jest kosztowne, by można było wyczerzyć w zastosowanie tej metody „na długi i w sierżoz” jak mówią bolszewicy, — wnet więc po Targach całe to bractwo zostanie znów wypuszczone na wolność i zacznie się wszystko *de capo*.

Czy już nie czas najwyższy pomyśleć o tej kwestji na serio i rozwiazać ją ostatecznie w całej jej rozciągłości?!

Przechodzień.

GIEŁDA WARSZAWSKA

9 sierpnia 1928 r.

Dewizy i waluty:			
	Tranz.	Sprz.	Kupno
Belgia	124.05	124.36	123.74
Londyn	43,29	43,28	43,19
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	34,835	34,92	34,75
Praga	26,42	26,41	26,36
Szwajcaria	171,62	172,05	171,19
Wiedeń	125,77	126,08	125,46

Istnieje od 1840 r.

B-cia OLKIN
MAGAZYN MEBLI
Wilno, Niemiecka Nr 3, tel. 362.
MEBLE stołowe, sypialne, gabi-netowe, salonowe, łóżka, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła i t. p.
Dogodne warunki i na RATY.

Wędrująca góra w Szwajcarii.

Od dziesięciu lat wiadomo, że góra Motto Arbinu ponad Bellinzoną stale przesuwa swoją podstawę. Czyste pomiary i obserwacje wykazały, że obrzynania ta góra, przedstawiająca masę 170 milionów metrów kubicznych formacji skalnej pozostaje w powolnym, ale stałym ruchu naprzód, na szczęście jednak nie w kierunku Bellinzony, ale ku północy, zagrażając skąpo zaludnionej dolinie Arbedo. Niepokój budzi zwłaszcza wyraźnie przyspieszenie wędrującej góry, które w pierwotnych 46-u centymetrów w ciągu obserwacyjnego roku 1924-25 wzrosło do 104 w roku 1925-26 i do 150 w r. 1926-27. Od lipca do października 1927 wzrosła szybkość przesuwania się podstawy góry o 168 centymetrów, czyli o prawie pół cent. dziennie. Od tego czasu obserwowany był dalszy wzrost tej szybkości aż do 358 cm. rocznie.

Dr. Staub i prof. Knoblauch, dwaj znani geolodzy, stojący na czele naukowej obserwacji tej wędrującej góry, obliczają, że z chwilą przysunięcia się jej do przepaścistej krawędzi północnej, 60 milionów kubicznych skały oderwie się od góry i stoczy się w dołynie Arbedo. Obrzynania ta masa zablokuje dolinę całkowicie i rzeka utworzy wówczas rozległe jezioro, dla którego urządzić należy już teraz odpływ, o ile katastrofie zasypania doliny gruzami skalnymi nie ma towarzyszyć katastrofa zalewu. Nie daje się jeszcze obliczyć dokładnie, czy wie Arbedo i Molinazzo będą objęte stręłą niebezpieczeństwa. W każdym razie dotychczas jeszcze rząd kantonalny nie zarządził ich ewakuacji. Nastąpił jedynie zakaz dalszego zamieszkiwania wiosk położonych na stokach gór Chiara i Madonna. Oprócz Motto Arbinu inna jest góra Ruscada, która do 1927 r. nie zdradzała śladów przesuwania się, obecnie od szeregu miesięcy porusza się z wstrząsającą szybkością, która ostatnio dosięgła 182 cm. w stosunku rocznym. Rząd wydał ostrzeżenie, aby wszystkie, pobudowane na jej stokach, szafoty i domki zostały ewakuowane. Mieszkańcy ich jednak, biedni górali, nie wierzą uczonym obserwacjom, statystykom i dżigramom geologów, stanowiąc odmawiając opuszczenia nędznych swoich lepiank, tak że prawdopodobnie wypadnie w momencie zagrażającego bezpośrednio już niebezpieczeństwa usunąć ich stamtąd siłą.

Wobec tych wędrujących gór kto wie, czy nie wypadnie zmienić przyswojona o górze nieszkodzącej się z góra.

Ze świata.

— Polak — założycielem uniwersytetu w Meksyku. W dziejach Meksyku chlubnie zapisało się nazwisko Polaka. Był nim wybitny chirurg, profesor uniwersytetu wileńskiego, doktor Seweryn Gałęzowski, którego losy zarysują aż do odległego Meksyku, gdzie w ciągu czterdziestu lat, od 1834 — 1848 r. odgrywał wybitną rolę.

Gałęzowski urodził się w r. 1801. Po użyciu skania w Wilnie doktoratu, dzięki wybitnym zdolnościom mając zaledwie 22 lata, został mianowany profesorem chirurgii. Od 1828 r. aż do wybuchu powstania listopadowego przebywał zagranicą. Na wieść o powstaniu wraca do kraju i bierze czynny udział w walkach. Po upadku powstania, mimo że rząd mowski nie nadał mu amnestji i propozycji objęcia katedry w Wilnie, Gałęzowski emigruje z kraju do Niemiec. Dzięki interwencji rosyjskich konsulów i tam mu nie dano spokoju, szkanywano go i nachodzono ciąglem rewizjami. Chcąc uniknąć przesłaowań przyjął propozycję wyjazdu do Meksyku i objął posadę lekarza w niemieckiej osadzie przy kopalni srebra w Aganec. W ciągu dwuletniego pobytu zyskał sobie niezwykle uznanie wśród ludności miejscowej. Z Aganeco przeniósł się do stolicy gdzie wkrótce stał się najbardziej wziętym lekarzem.

W tym czasie, gdy Gałęzowski przybył do Meksyku, nie było tam jeszcze uniwersytetu, istniała jedynie szkoła lekarska, przygotowująca felcerów i urzędników służby zdrowia. Dzięki zabiegom Gałęzowskiego szkoła ta została przekształcona na fakultet medycyny i stała się zaczątkiem uniwersytetu, który powstał w latach następnych przez otwarcie nowych wydziałów. Mirona nalegał nie przyjąć Gałęzowskiego katedry, oddając się całkowicie obszarnej praktyce, która coraz szerzej rozpowszechniała jego sławę, jako niezwykłego chirurga i dostarczała mu poważny majątek. Na wieść o „wiosnie ludów” Gałęzowski wraca do Europy i osiada w Paryżu, gdzie wśród tamtejszej emigracji zajmuje wybitne stanowisko.

Zmarł w r. 1843 w Paryżu.

TRAKTOR
Emersona na benzynę lub ropę tanio do sprzedania natch-powrócił. Choroby do 7. Mickiewicza 24, tel. 277.

Oszczędności
swoje ulokuj na 12 proc. rocznie. Gotówką twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami.

ROZNE
LONBARD plac Katedralny, Biskupia 12, wydoje pożyczki na zastaw złota, srebra, brylantów, futer i różnych towarów. 6 LZZP

LOKATY
pod pewne zabezpieczenie załatwia Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Przepisywanie
na maszynach predko, tanio i fachowo załatwia Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

ZGUBY
Zgubiono zniżkę kolejową wyd. na imię Antoniego Stefanki przez U. S. B. 0-0998

by nie fakt, że w grudniu ub. roku za leżano w kałuży krwi trupa kupca Józefa Rusnaka, a w chwili, gdy żandar-mi zbliżyli się ku zwłokom, stojący opodal cyganie rozpoczęli ucieczkę. Natychmiast ich aresztowano. Roz poczęto śledztwo też w innym kierunku, w ostatnich czasach popełniono bowiem w okolicach całej szereg niewyjaśnionych mordów. Przyczyniły do muru, przyznali się do popełnienia dziesięciu morderstw.

Ani jednak herszt bandy, Aleksander Filke, ani żaden z cyganów, nie mogli podać dokładnie daty dokonanych mordów, niemniej trudno było wy-dobyc z nich, gdzie znajdują się zwłoki ofiar.

Daremnie całe patroli żandarmerji zwłok. Zagadka stawała się coraz barszukały w okolicznych lasach śladów dziej zawiła. Nigdzie ani śladu trupów pomordowanych ofiar.

W ogniu krzyżowych pytań umiał zawsze znaleźć wykrętą odpowiedź

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Kino-Teatr „Belios”
Wileńska 38.

Parter od 12. Balkon 70 gr. Genjalny mistrz ekranu Iwan Mozzuchin w arcyfilmie „ZDOBYWCA SERC” — MOSKWA — LWÓW”. Wstrz. dramat miłości, pożądania i pokusy z udział. przepięknej Mary Philbin. Akcja rozgrywa się na szlaku Moskwa-Lwów i w Małopolsce podczas wielkiej wojny. Kamienowanie grzesznicy. Orgje rozbestwionego żołdactwa. Jeden pocałunek za tysiąc istnień ludzkich. Dżika miłość księżniczki pięknej dziewczynicy. Wszczęstwiawoy sukces! Seansy o g. 6, 8 i 10.15.

Kino-Teatr „Polonia”
A. Mickiewicza 22.

Parter od 80 gr. Dziś wspaniały dramat dworu Habsburgów w 16 akt. wlg słynnej powieści Rösslera „MŁŁOSNE PRZYGODY KSIEŻNICZKI”. Role główne kreują: czarująca Xenia Desni, wiosniara Gretta Grallia-znana Olga Czechowa oraz Valentin, Picha i Forst. Akcja rozgrywa się na dworze Austriackim i w Berlinie. Nad program: wesola komedia w 7 akt. Początek o g. 5.30, ost. 10.25.

Kino-Teatr „Wanda”
Wielka 30.

Dziś! Wielki podwójny program! 1-szy raz w Wilnie! 1) „BIAŁY PIRAT”. W roli głównej Douglas Fairbanks i 2) „NAJPIĘKNIJSZE NÓZKI WIEDNIA”. W roli głównej Dina Grall. Razem 18 aktów.

Konkurs Dworca Głównego w Warszawie.

Ministerstwo Komunikacji ogłasza publiczny konkurs na opracowanie szkicowego projektu gmachu Dworca Głównego w Warszawie.

Warunki i program konkursu wraz z rysunkami otrzymanymi w Ministerstwie Komunikacji (Nowy Świat 14) Departament V. pokój Nr. 209 w godzinach 12-14 za opłatą 5 zł.

Termin składania prac upływa z dniem 15-go stycznia 1929 r. — Na nagrody i zakupienie wyróżnionych prac Ministerstwo Komunikacji przeznaczą 110.000 zł.

POSADY
POTYNOWANA pracownicza biuro, b. nauczycielka szkoły ludowej i zawodowej poszukuje zajęcia biurowego względnie jako nauczycielka. Posiada znajomość języka francuskiego i może dawać lekcje muzyki. Ołerty proszę kierować wlg adresu: Nowo-Swieciany, ul. Koscielna, Wł. Hartung.

Potrzebna
gospodyn do majątku. Zgłaszać się o g. 6-7. Ostrobramska 25 m. 13.

KUPNO I SPRZEDAŻ
LEKARZE

DOM murywany w dobrym stanie, dochodowy i oficyna drewniana, koło przystanku autobusowego do sprzedania zaraz za 3.000 dolarów Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

W. Zdr. Nr. 152.
Dr. Witold Klezun
Emersona na benzynę lub ropę tanio do sprzedania natch-powrócił. Choroby do 7. Mickiewicza 24, tel. 277.

Oszczędności
swoje ulokuj na 12 proc. rocznie. Gotówką twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami.

LOKATY
pod pewne zabezpieczenie załatwia Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Przepisywanie
na maszynach predko, tanio i fachowo załatwia Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

ZGUBY
Zgubiono zniżkę kolejową wyd. na imię Antoniego Stefanki przez U. S. B. 0-0998

hershzt bandy Filke. Szesnaście dni nie odkrywał ponurej tajemnicy.

Aż dnia pewnego kazal się zaprowadzić do sędziego śledczego — spojrzal na niego dziwnym wzrokiem i oświadczył:

— Jeżeli dostanę papierosa i wódkę, złóżę zeznanie.

Dano mu. Wypil duszkiem. Zapalił namiętnie papierosa, potem rzekł:

— Pani sędzio! Wstydzie się, ale przyznać muszę, bo mię te ciąglebada-nie męczą i chcę mieć spokój. Pomordowanych ofiar nikt nie znajduje.

— Dlaczego?

— Bo myśmy zwłoki zjedli.

Można sobie wyobrazić zdumienie i przerażenie sędziego śledczego. Nie chciano nawet wyczerzyć początkowo tym strasznym zeznaniem. Ale herszt bandy widocznie dumny z siebie — opowiadać zaczął szczegóły. Zwłoki ludzkie banda poćwiartowała, następnie wsadzono je do worków, a kobie

Od dnia 7 do 10 sierpnia 1928 roku „Płonąca granica” — sensacyjny dramat na tle przyciód na włącznie będą wyświetlane filmy: „Płonąca granica” — 10 aktach. W rolach głównych: William Boyd i Marguerite de la Motte. Nad program: 1) „Trzymając złodzieja” — komedia w 3 aktach. 2) „Dziennik Patche Nr. 9. (r. 1928) w 1 akcie. Orkiestra pod dyrykcją Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedziele i święta od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 6-iej, w niedziele i święta od g. 4-iej. Następny program: „PASIERBICA”.

Kino-Teatr „Belios”
Wileńska 38.

Parter od 12. Balkon 70 gr. Genjalny mistrz ekranu Iwan Mozzuchin w arcyfilmie „ZDOBYWCA SERC” — MOSKWA — LWÓW”. Wstrz. dramat miłości, pożądania i pokusy z udział. przepięknej Mary Philbin. Akcja rozgrywa się na szlaku Moskwa-Lwów i w Małopolsce podczas wielkiej wojny. Kamienowanie grzesznicy. Orgje rozbestwionego żołdactwa. Jeden pocałunek za tysiąc istnień ludzkich. Dżika miłość księżniczki pięknej dziewczynicy. Wszczęstwiawoy sukces! Seansy o g. 6, 8 i 10.15.

Kino-Teatr „Polonia”
A. Mickiewicza 22.

Parter od 80 gr. Dziś wspaniały dramat dworu Habsburgów w 16 akt. wlg słynnej powieści Rösslera „MŁŁOSNE PRZYGODY KSIEŻNICZKI”. Role główne kreują: czarująca Xenia Desni, wiosniara Gretta Grallia-znana Olga Czechowa oraz Valentin, Picha i Forst. Akcja rozgrywa się na dworze Austriackim i w Berlinie. Nad program: wesola komedia w 7 akt. Początek o g. 5.30, ost. 10.25.

Kino-Teatr „Wanda”
Wielka 30.

Dziś! Wielki podwójny program! 1-szy raz w Wilnie! 1) „BIAŁY PIRAT”. W roli głównej Douglas Fairbanks i 2) „NAJPIĘKNIJSZE NÓZKI WIEDNIA”. W roli głównej Dina Grall. Razem 18 aktów.

Konkurs Dworca Głównego w Warszawie.

Ministerstwo Komunikacji ogłasza publiczny konkurs na opracowanie szkicowego projektu gmachu Dworca Głównego w Warszawie.

Warunki i program konkursu wraz z rysunkami otrzymanymi w Ministerstwie Komunikacji (Nowy Świat 14) Departament V. pokój Nr. 209 w godzinach 12-14 za opłatą 5 zł.

Termin składania prac upływa z dniem 15-go stycznia 1929 r. — Na nagrody i zakupienie wyróżnionych prac Ministerstwo Komunikacji przeznaczą 110.000 zł.

POSADY
POTYNOWANA pracownicza biuro, b. nauczycielka szkoły ludowej i zawodowej poszukuje zajęcia biurowego względnie jako nauczycielka. Posiada znajomość języka francuskiego i może dawać lekcje muzyki. Ołerty proszę kierować wlg adresu: Nowo-Swieciany, ul. Koscielna, Wł. Hartung.

Potrzebna
gospodyn do majątku. Zgłaszać się o g. 6-7. Ostrobramska 25 m. 13.

KUPNO I SPRZEDAŻ
LEKARZE

DOM murywany w dobrym stanie, dochodowy i oficyna drewniana, koło przystanku autobusowego do sprzedania zaraz za 3.000 dolarów Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

W. Zdr. Nr. 152.
Dr. Witold Klezun
Emersona na benzynę lub ropę tanio do sprzedania natch-powrócił. Choroby do 7. Mickiewicza 24, tel. 277.

Oszczędności
swoje ulokuj na 12 proc. rocznie. Gotówką twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami.

LOKATY
pod pewne zabezpieczenie załatwia Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Przepisywanie
na maszynach predko, tanio i fachowo załatwia Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

ZGUBY
Zgubiono zniżkę kolejową wyd. na imię Antoniego Stefanki przez U. S. B. 0-0998

hershzt bandy Filke. Szesnaście dni nie odkrywał ponurej tajemnicy.

Aż dnia pewnego kazal się zaprowadzić do sędziego śledczego — spojrzal na niego dziwnym wzrokiem i oświadczył:

— Jeżeli dostanę papierosa i wódkę, złóżę zeznanie.

Dano mu. Wypil duszkiem. Zapalił namiętnie papierosa, potem rzekł:

— Pani sędzio! Wstydzie się, ale przyznać muszę, bo mię te ciąglebada-nie męczą i chcę mieć spokój. Pomordowanych ofiar nikt nie znajduje.

— Dlaczego?

— Bo myśmy zwłoki zjedli.

Można sobie wy